

Interesy bezpieczeństwa Polski a globalizacja NATO

Autor tekstu: **Paweł Leszowski**

Jednym z zagadnień przyciągających uwagę ekspertów z zakresu stosunków międzynarodowych, a w szczególności szeroko upowszechnionego w nauce zachodniej bezpieczeństwa narodowego jest globalizacja. Jako stosunkowo nowy czynnik na świecie stanowi ona ogromne wyzwanie dla wszystkich. Nie mogą zignorować tego zjawiska zarówno państwa, organizacje pozarządowe, przedstawiciele świata biznesu, naukowcy, badacze jak i zwykli obywatele.

Decyzje podejmowane przez przedstawicieli każdego z ww. podmiotów muszą być poparte uprzednią analizą uwzględniającą właśnie globalizację. Odnosi się to również do spraw związanych z interesami bezpieczeństwa każdego kraju, które wyraźnie uzależnione są od środowiska międzynarodowego. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Ryszarda Zięby, który twierdzi, iż: „podstawą typologii bezpieczeństwa dokonywanych dla celów analitycznych jest kryterium podmiotowe” [1].

Ten umowny podział wyodrębnia, bowiem bezpieczeństwo narodowe (bezpieczeństwo państwa) oraz bezpieczeństwo międzynarodowe, a te z kolei ułatwiają pełniejszą analizę ogólnej kategorii bezpieczeństwa. Zdaniem autora możliwość dwojakiego zastosowania tego terminu wynika z obiektywnego faktu istnienia ścisłego związku między bezpieczeństwem pojedynczych a zbiorowych podmiotów stosunków międzynarodowych. Wiedząc, zatem, iż podstawą globalizacji jest umiędzynarodawianie gospodarek w celu powstania jednolitej gospodarki światowej, możemy stwierdzić, iż zachodzi tutaj analogia w odniesieniu do interesów bezpieczeństwa wszystkich państw, których zasadniczym celem jest dzisiaj ścisła współpraca w ramach wspólnego, globalnego systemu bezpieczeństwa. Innymi słowy, pojęcie bezpieczeństwa w ujęciu narodowym bądź międzynarodowym jest nierozłącznie wpisane w proces globalizacji.

Zgodnie z poglądem o wszechobecnie występującej globalizacji można stwierdzić, iż wyzwania, które stawia ona przed różnymi podmiotami wywołują konieczność opracowywania bardziej wydajnych i aktualnych strategii postępowania tych podmiotów.

Z uwagi na temat pracy dalsze rozważania będą oscylowały wokół znaczenia globalizacji Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz szeroko rozumianych interesów bezpieczeństwa Polski w tym ujęciu. Wstępna analiza procesu globalizacji wydała mi się, zatem konieczna, tym bardziej, iż jedną z jego cech jest rosnąca rola organizacji regionalnych, a to z kolei motywuje konieczność współpracy w ramach rozmaitych struktur.

Istotna rola, jaką w interesach bezpieczeństwa Polski odgrywa NATO wymaga bliższego przyjrzenia się temu sojuszowi, zwłaszcza, że wchodząc w XXI wiek zetkną się on z całą gamą nowych wyzwań dla bezpieczeństwa, całkiem odmiennych od tych, z którymi miał do czynienia w przeszłości. Podzielałam pogląd Steva Larrabee, wysokiego rangą członka korporacji RAND w Waszyngtonie i przewodniczącego ds. bezpieczeństwa europejskiego, który zauważył, iż: „w ostatnich latach NATO zaczęło odchodzić od pierwotnego koncentrowania się na sprawach Europy uznając, iż źródła zagrożeń stojących przed Sojuszem są bardziej zróżnicowane i odległe pod względem geograficznym niż te, które były znane z czasów zimnej wojny” [2]. Nie jest to pogląd nad wyraz odkrywczy jednak stanowi podłoże do dalszej analizy tematu.

Sojusz Północnoatlantycki wobec nowych zagrożeń

Dyskusje na temat wyzwań stojących przed Sojuszem Północnoatlantyckim niosą za sobą bardzo często wspólny postulat dotyczący opracowania nowej koncepcji strategicznej. Jest nią zarówno uporządkowanie politycznej i wojskowej aktywności NATO, jak i przywrócenie relacji między celem, metodą i wynikiem działania. Zagrożenia, które współcześnie przybierają nieznaną dotąd formę, narzucają konieczność przemyślenia wpływu obecnego kontekstu politycznego na tradycyjne funkcje Sojuszu. Należy, zatem podkreślić, iż dostosowanie metody działania NATO do nowych zjawisk i problemów bezpieczeństwa, w oparciu o nową koncepcję strategiczną, stanowi współcześnie fundamentalny cel. Doświadczenia minionej dekady uczą jednak, że znaczenie nowych dokumentów strategicznych dla przyszłości NATO jest ograniczone, gdyż są one w większym stopniu podsumowaniem doświadczeń, niż drogowskazem na przyszłość [3].

Obecnie główne źródła zagrożeń dla bezpieczeństwa Zachodu nie wynikają z groźby inwazji

radzieckiej ani z niestabilności na Bałkanach, ale związane są z terroryzmem, bronią masowego rażenia, a także z państwami bezprawia, za pośrednictwem, których podobny rodzaj broni może dostać się w ręce terrorystów. Szerokie spektrum tych niebezpieczeństw nakłada, zatem na Sojusz obowiązek stawienia czoła tym zagrożeniom i wyzwaniom.

Ważną sprawą jest również poparcie dla działań NATO ze strony opinii publicznej, gdyż stanowi ono dowód, iż w świadomości ludzi Sojusz Północnoatlantycki nadal pozostaje zasadniczym mechanizmem eliminującym rozmaite zagrożenia. Rzeczywistość kreuje jednak nieco inne przesłanki. Przykładem może być tutaj sytuacja mająca miejsce w Polsce. Oprócz negatywnej oceny misji w Afganistanie, badania wskazują na głębszy kryzys poparcia dla NATO, jako podstawowego instrumentu międzynarodowego zapewniającego bezpieczeństwo tego kraju. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi na potrzeby corocznej publikacji „Transatlantic Trends”, odsetek Polaków uważających Sojusz za kluczowy instrument dla bezpieczeństwa państwa spadł z 64% w 2002 r. do 48% w 2006 r. Spadek ten może się wiązać ze wzrostem poczucia bezpieczeństwa po przystąpieniu do Unii Europejskiej, ale także wynikać ze społecznego odbioru NATO jedynie, jako źródła obciążeń, struktury realizującej, jako mało czytelne zadania niezwiązane bezpośrednio z polskimi interesami bezpieczeństwa [4].

W tym miejscu należałoby postawić sobie następujące pytania: Czy Sojusz Północnoatlantycki w efektywny sposób realizuje interesy bezpieczeństwa państw członkowskich? Czy spadające poparcie dla NATO ma swoje odzwierciedlenie w zmniejszającej się roli tego podmiotu w środowisku międzynarodowym? Z pewnością wraz z upadkiem komunizmu, rozwiązaniem Układu Warszawskiego oraz zjednoczeniem Niemiec, NATO stanęło w obliczu nowych dylematów, to jednak zasadność funkcjonowania Paktu Północnoatlantyckiego jest w moim mniemaniu bezdyskusyjna. Zanim jednak przejdziemy do odpowiedzi na ww. pytania przyjrzyjmy się nieco bliżej działaniom NATO po upadku żelaznej kurtyny.

Wojna w Zatoce Perskiej w latach 90-tych wywołana atakiem Iraku na Kuwejt oraz wojna w byłej Jugosławii pokazały, że tylko NATO jest w stanie zgromadzić w odpowiednio krótkim czasie niezbędne środki militarne do przeprowadzenia operacji wojskowych w sytuacji konfliktu, zapewnić szybkie i jednorodne podejmowanie decyzji o działaniach oraz w efekcie rozwiązywać na świecie sytuacje konfliktowe, a następnie kontrolować na danym terenie przestrzeganie reguł umożliwiających zachowanie pokoju. Wraz z wkroczeniem Sojuszu Północnoatlantyckiego w XXI wiek, jego działalność została naznaczona cezurą zamachów terrorystycznych wymierzonych przeciwko Stanom Zjednoczonym. Uruchomienie w dniu 12 września 2001 r. gwarancji art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego oznaczało nieuchronny początek zmian, których wszystkie konsekwencje miały dopiero nadejść. Okazało się jednak, że NATO w pełni sprawdziło się pod względem politycznym, jako czynnik poparcia międzynarodowego dla kampanii antyterrorystycznej, narzędzie dyscyplinujące sojuszników oraz rzeczywista podstawa węższych koalicji i opartych na rozwiązaniach sojuszniczych mechanizmów współpracy dwustronnej i wielostronnej. Od momentu przywołania art.5 Traktatu Waszyngtońskiego w reakcji na agresję przeciwko USA walka z terroryzmem stanowi niezmiennie główny motyw działań NATO. Zdominowała ona przygotowania do praskiego spotkania szefów państw i rządów, dyskusję na temat modernizacji zdolności obronnych organizacji, planowanie jej operacji bieżących, jak również podstawowe kierunki politycznych debat między sojusznikami [5]. Stwierdzono również, iż Sojusz potrzebuje zdolności do rozmieszczania sił, które mogą szybko przenieść się tam gdzie będą potrzebne i utrzymania ich pomimo ogromnych odległości. Przesłanki płynące ze szczytu w Pradze zasadniczo świadczyły o postępującym procesie „globalizacji” NATO i były powodem krytyki wielu sojuszników, których zdaniem Sojusz powinien koncentrować się na zagrożeniach w obszarze europejskim i jego peryferiach. Operacja *Enduring Freedom* w Afganistanie była doskonałym tego przykładem. Pomimo faktu, iż NATO, jako całość nie było formalnie w nią zaangażowane, to jednak udzielało jej formalnego wsparcia wojskowego. Potwierdzeniem realizacji działań Sojuszu poza terytorium traktatowym może być również prowadzona w Afganistanie pod auspicjami ONZ operacja ISAF. Stała się ona wyrazem wsparcia dla sojuszników prowadzących wojnę z terroryzmem poprzez wykorzystanie wspólnych środków Sojuszu Północnoatlantyckiego. Warto, zatem pamiętać, iż niemal wszystkie koncepcje i doktryny NATO zostały zweryfikowane w świetle zagrożenia stwarzanego przez terroryzm. W konsekwencji świadczy to o potrzebie globalizacji działań Sojuszu gdyż terroryzm, jako zagrożenie globalne wywołuje konieczność reagowania poza obszarem transatlantyckim.

NATO zostało wprawdzie powołane do życia, jako sojusz polityczno-obronny Europy i USA, ale umiejscowienie wyzwań, jakie trapią Europę i Stany Zjednoczone zmieniły istotnie swoje położenie. Z uwagi na fakt, iż Rada Północnoatlantycka jest często traktowana, jako forum dyskusji niedającej początku wspólnej polityce i wspólnym działaniom, można częściowo zgodzić się z Raportem

sporządzonym przez Centrum Europejskie Natolin, że: „prymat NATO w stosunkach transatlantyckich jest dzisiaj zagrożony” [6]. Anglosascy prześmiewcy w okresie zimnej wojny rozpisywali (niezasłużenie) akronim NATO, jako **N** o **A** ction **T** alk **O** nly (żadnych działań tylko dyskusja), ale odwołując się w tym miejscu do Rocznika Strategicznego z 2006 r. bardziej właściwe wydaje się być stwierdzenie, iż „obecną filozofię Sojuszu określa maksyma: działanie bez dyskusji [7]. Niezależnie, który z poglądów przyjmemy za bardziej właściwy jedno jest pewne: Sojusz Północnoatlantycki, choć wymaga stałych zmian, jest potrzebny.

W świetle rozważań dotyczących Sojuszu na pierwsze miejsce wysuwa się wcześniej postawione pytanie: Czy i w jaki sposób NATO realizuje interesy bezpieczeństwa poszczególnych Sojuszników? Postaramy się, zatem odpowiedzieć na nie analizując interesy bezpieczeństwa jednego z sojuszników, jakim jest Polska. Odpowiedź na powyższe pytanie nastęca niestety poważne trudności, gdyż motywowana jest ona subiektywnym zdaniem każdego zainteresowanego. Na spotkaniu poświęconym amerykańskiemu systemowi antyrakietowemu, które odbyło się w marcu 2007 r., jeden z przedstawicieli rządu stwierdził, że: „NATO nie jest sojuszem naszych marzeń” [8]. Sceptycyzm przedstawiciela rządu wywołany, jak twierdzi Roman Kuźniar, nietrafnym rozpoznaniem sytuacji, w przejrzysty sposób pokazuje, iż odpowiedź na powyższe pytanie wymaga zarówno własnych przemyśleń jak i merytorycznej wiedzy.

Przystąpienie Polski do NATO oznaczało nie tylko otrzymanie certyfikatu dojrzałości w sferze polityki bezpieczeństwa, ale również prawa do udziału w ponoszeniu odpowiedzialności za bezpieczeństwo w strefie euroatlantyckiej. Wejście w struktury euroatlantyckie zobligowało nas do ponoszenia współodpowiedzialności w sytuacjach nadzwyczaj trudnych dla wszystkich sojuszników. Wymierne korzyści płynące z przystąpienia Polski do NATO przyniosły w zamian możliwość ingerencji w prace nad wspólną koncepcją strategiczną Sojuszu Północnoatlantyckiego. Polska, jako kraj leżący na styku ze strefą wpływów niestabilności i nieprzewidywalności, starała się zapewnić, aby nie doszło do osłabienia NATO, jako systemu obrony zbiorowej (art.5 i 6 Traktatu). Aktywnie uczestnicząc w negocjowaniu ostatecznej wersji New Strategic Concept, Polska mogła nie tylko zaznaczyć własne interesy bezpieczeństwa, ale także utożsamić się w swej polityce bezpieczeństwa ze strategią Sojuszu od momentu przystąpienia. Nowa strategia została przyjęta w czasie waszyngtońskiego szczytu NATO (23-25 kwietnia 1999 r.), w sześć tygodni po przyjęciu nowych członków [9]. W obliczu powyższych informacji odpowiedź na postawione uprzednio pytanie wydaje mi się oczywista. Sojusz Północnoatlantycki istotnie wpisuje się w interesy bezpieczeństwa Polski, a także pozostałych państw sojusznicznych. Syntezą ujmującą w zintegrowaną całość treść polskiej polityki bezpieczeństwa, zawierająca nowe elementy związane z członkowstwem w Sojuszu Atlantyckim i ewolucją sytuacji geostrategicznej jest dokument pt. Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej przyjęty przez rząd 4 stycznia 2000 r. Wprawdzie impulsem do jego powstania było przystąpienie Polski do NATO, lecz od przyjęcia ostatecznych wytycznych (Polityka bezpieczeństwa – w 1992 r. – nastąpiło wystarczająco wiele zmian uzasadniających przygotowanie nowego dokumentu.

Przywołując drugie i zarazem ostatnie pytanie postawione na wstępie rozważań o Sojuszu można powiedzieć, iż spadające poparcie dla NATO w jakiejś części posiada swoje korzenie w zmniejszającej się roli tego podmiotu w środowisku międzynarodowym. Z drugiej strony należałoby zadać sobie kolejne pytanie: Czy rzeczywiście rola Sojuszu Północnoatlantyckiego ulega regularnemu zmniejszeniu? Pytania, które rodzą się podczas rozważań na temat środowiska międzynarodowego, bardzo często dotyczą zasadności działania struktur międzynarodowych. Są to jednak pytania, na które nadal nie udało się znaleźć powszechnie akceptowanych odpowiedzi. Zgadzam się z opinią Tomasza Paszewskiego, iż: „bez wypracowania ogólnej spójnej strategii w funkcjonowaniu NATO pojawiać się będą wciąż nowe problemy, co z czasem może doprowadzić do stopniowego marginalizowania tej organizacji [10]. Najważniejsze dla przyszłości Sojuszu jest jednak w tej chwili wyznaczenie geograficznego i przedmiotowego zakresu operowania Sojuszu, a także zacieśnienie współpracy jego członków.

Interesy bezpieczeństwa Polski

„Rzeczą polityki jest określenie celów, a strategii wybór środków i sposobów (dróg) ich osiągnięcia, w ramach przemyślanej i konsekwentnie realizowanej koncepcji działania” [11]. W myśl sentencji autorstwa Romana Kuźniara można rozpocząć dalszą dywagację na temat polityki oraz interesów bezpieczeństwa RP.

Bezprecedensowe ataki terrorystyczne 11 września 2001 r. stały się punktem zwrotnym w myśleniu o bezpieczeństwie międzynarodowym i narodowym. Nakreśliły one skalę zmian — nowych realiów, zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa międzynarodowego w XXI wieku. W instytucjach odpowiedzialnych za zagwarantowanie bezpieczeństwa narodowego Polski uświadomiono sobie wówczas konieczność stosownych zmian i wypracowania nowego dokumentu, który zastąpiłby Strategię Bezpieczeństwa Narodowego RP, przyjętą w styczniu 2000 r. [12]. Podobnie jak w wielu krajach zachodnich, takie dokumenty powstają, co parę lat, w odpowiedzi na zarówno nową sytuację bezpieczeństwa, jak i niekiedy nowe koncepcje polityczne wnoszone przez zmieniające się rządy państw [13]. Strategie bezpieczeństwa narodowego z lat poprzednich (1992, 1999, 2000) wymagały, zatem aktualizacji. Warto w tym miejscu odwołać się do słów Prof. dr hab. Adama Daniela Rotfelda, który na inauguracji nowego roku akademickiego AON, w październiku 2003 r. zauważył, iż: „stare dokumenty, choć zachowały wartość w określeniu celów, w zgodnej opinii ekspertów nie odpowiadały dynamicznym zmianom w skali globalnej w odniesieniu do nowego kontekstu polskiej polityki. Koalicja antyterrorystyczna, wejście Polski do Unii Europejskiej oraz dalsze rozszerzenie NATO to tylko nieliczne powody, dla których zmiana tego strategicznego dokumentu była nieodzowna. Czynnikiem, które uzasadniały przemyślenie na nowo polskiej strategii bezpieczeństwa były także doniosłe decyzje praskiego szczytu NATO (listopad 2002) o kierunkach transformacji Sojuszu, jak również decyzje kopenhaskiego szczytu Unii Europejskiej (grudzień 2002) o dalszych reformach i rozwoju tożsamości Unii [14]. Uwzględniająca wszystkie istotne postulaty wynikające z ówczesnej sytuacji międzynarodowej, „nowa” (ostatnia) strategia bezpieczeństwa narodowego została podpisana przez Prezydenta RP 8 września 2006 r. i jako dokument polityczny wyrażający poglądy naczelnych organów państwa stała się podstawą i punktem wyjścia do opracowania poszczególnych strategii sektorowych w dziedzinach mających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa i obronności państwa.

Jak zatem zdefiniować interesy bezpieczeństwa Polski? W moim mniemaniu powinny się one opierać na właściwej diagnozie zagrożeń oraz nowych wyzwań przy permanentnym zacieśnianiu współpracy w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wobec tych nowych i trudnych problemów Polska musi być wiarygodnym członkiem NATO. Wiarygodność ta, jak twierdzi Roman Kuźniar, zależy będzie w ogromnej mierze od stopnia naszej podmiotowości, jako członka NATO, ta z kolei wymaga umiejętności i odwagi do wypowiedzania własnego zdania – także wtedy, gdy będzie ono odmienne od stanowiska głównych mocarstw Sojuszu. Tymczasem główną słabością naszego uczestnictwa w Sojuszu jest nie tyle trudność w osiągnięciu tzw. zdolności wojskowych, co właśnie brak samodzielnego myślenia i dzielenia się jego rezultatami z sojusznikami. [15]. Terroryzm międzynarodowy, niekontrolowana proliferacja broni masowego rażenia oraz środków jej przenoszenia, zorganizowana przestępczość międzynarodowa czy wreszcie zjawisko „państw upadłych” to „nowe” zagrożenia mające charakter globalny i wymagające współpracy w ramach międzynarodowych struktur. Interes Polski nie kończy się na jej granicach. Istota zagrożeń nowego typu polega na tym, że ich źródła tkwią niejednokrotnie w geograficznie oddalonych miejscach, mogą się natomiast zmaterializować na terytorium kraju po niekontrolowanym przeniknięciu na jego obszar. Tym samym wzrasta znaczenie instytucji odpowiedzialnych za tradycyjnie wewnętrzny aspekt bezpieczeństwa państwa [16]. Ważnym aspektem bezpieczeństwa są również procesy odległe od jego pozornie pojmowanego wymiaru. Są to problemy ekonomiczne, ekologiczne oraz demograficzne. Z tego względu dla Polski sprawą kluczową jest utrzymanie procesów, które będą gwarantować gospodarce narodowej stabilny, zrównoważony wzrost i nadążanie za światowymi ośrodkami postępu technologicznego i myśli naukowej. Wejście Polski do Unii Europejskiej stało się w tym względzie niejako ręką bezpieczności. Oznacza to, że interesy bezpieczeństwa Polski mają się dobrze, a potrzeba dalszej współpracy w ramach struktur, do których przynależymy, jest niekwestionowana.

Uwagi końcowe

Interesy bezpieczeństwa Polski a globalizacja NATO to temat bardzo obszerny i wielowątkowy. Wymaga poruszenia wielu kwestii będących niekiedy jedynie w gestii przypuszczeń. W powyższej analizie postarałem się wspomnieć o najważniejszych w moim mniemaniu zagadnieniach, stanowiących wyjaśnienie istotnych problemów związanych z tematem pracy. Zapewnianie bezpieczeństwa w nowych warunkach wymaga zwiększonej aktywności w sferze polityki zagranicznej. Do najważniejszych zadań w tym zakresie należy troska o sprawność mechanizmów sojusznicznych, skuteczność instytucji prawa międzynarodowego, przyjazne stosunki z naszymi partnerami. Należy pamiętać o kwestiach związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym takich jak:

sprawny i nowoczesny system obronny, w którym coraz większą rolę, obok sił zbrojnych, powinny odgrywać różne specjalistyczne służby, począwszy od reagowania kryzysowego, przez policję i straż graniczną, po odpowiednio przygotowane agendy wywiadu i kontrwywiadu, a wszystko to w ścisłej współpracy z partnerami UE oraz NATO [17]. Wydaje mi się, iż globalizacja działań NATO leży również w interesie Polski, gdyż zagrożenia występujące w najbardziej odległych zakątkach globu, mogą dzisiaj w łatwy sposób przeniknąć granice Polski. Warto również wspomnieć o rosnącej roli USA w polityce bezpieczeństwa RP. Wprawdzie do pewnego momentu tendencja ta stanowi istotną zaletę, jednak jak w przypadku amerykańskiego systemu antyrakietowego jest to polityka zbyt mało asertywna. Kończąc rozmyślenia na temat interesów bezpieczeństwa Polski i roli, jaką odgrywa w nich globalizacja NATO odwołam się do słów Prof. dr hab. Romana Kuźniara, który na łamach "Tygodnika Powszechnego" zauważył, że: „procesy globalizacji i integracji wiążą się wprawdzie z ograniczaniem zakresu suwerenności państw, lecz w żadnej mierze nie ograniczają suwerenności myślenia o podstawowych zagadnieniach bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego” [18].

Przypisy:

- [1] Ryszard Zięba: „Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego” ,
Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, str. 30
- [2] www.nato.int
- [3] www.natolin.edu.pl
- [4] Rocznik Strategiczny 2006/2007: *Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, str.308
- [5] Rocznik Strategiczny 2001/2002: *Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, str.156
- [6] www.natolin.edu.pl
- [7] Rocznik Strategiczny 2005/2006: *Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, str.178
- [8] Patrz: „Gazeta Wyborcza”, nr 57, 2007, str.13
- [9] Roman Kuźniar (red.): *Polska Polityka Bezpieczeństwa 1989-2000* ,
Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, str. 122
- [10] Patrz: „Sprawy międzynarodowe”, nr 1(LX), 2007, str. 46
- [11] Ryszard Jakubczak, Józef Flis (red.): *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku* ,
Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2006, str. 159
- [12] www.msz.gov.pl
- [13] Patrz: „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 5(33), 2006, str. 5
- [14] www.msz.gov.pl
- [15] Patrz: „Tygodnik Powszechny”, nr 46 (2784), 2002
- [16] www.msz.gov.pl
- [17] Patrz: „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 5(33), 2006, str. 9
- [18] Patrz: „Tygodnik Powszechny”, nr 46 (2784), 2002

Paweł Leszoki

Urodzony w Żyrardowie w 1981 r. Dyplomowany ekonomista (specjalność: współczesne stosunki międzynarodowe). Ukończył również podyplomowe studia z bezpieczeństwa narodowego oraz Akademii Młodych Dyplomatów. Członek korpusu służby cywilnej.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-01-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6302) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6302>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl